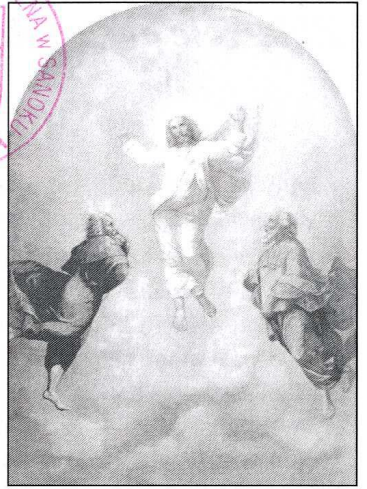


# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 23 (407) 5 czerwca 2011r.

## *II Festyn Parafialny*



*chór „Adoramus” pod batutą p. Janusza Ostrowskiego śpiewa Litanie Loretąnską, fot. ks. Tomasz Grzywina*

## Którędy do nieba?

Po 40 dniach ukazywania się uczniom Chrystus wstąpił do nieba. To Jego ostateczne pożegnanie z tym światem w sensie cielesnej obecności. Od tej chwili będzie On obecny wśród nas w inny sposób – będzie otaczał nas swoją opieką, będzie obecny w Eucharystii i w sakramentach, w słowie Bożym i w Kościele, jako Głowa Ciała. Ale w sensie najściślej odszedł do innego wymiaru i czeka na nas w niebie, gdzie wszyscy podążamy drogami życia.

Jeśli naszym celem jest niebo, rodzi się w sercu pytanie: w jaki sposób dojść do nieba? Jaka droga tam wiedzie? Którędy mamy tam iść, aby osiągnąć cel? Chrystus sam odpowiedział na to pytanie; słyszeliśmy to w niedzielę przed dwoma tygodniami: „**Ja jestem Droga, Prawdę i Życiem**” (J 14,6) On sam więc jest Droga, którą mamy iść, aby znaleźć się w niebie. A iść Droga, to po prostu naśladować Tego, który Droga jest. Pan Jezus mówi o tym także apostołom w chwili pożegnania: „**Uczcie je (narody) zachowywać wszystko, co wam przekazałem**” (Mt 28,19).

To inne nieco słowa, ale sprowadzają się do tego samego – posłuszeństwa Chrystusowi.

Zachowywać wszystko, co przekazał Jezus, znaczy mniej więcej to samo, co iść Jego Droga. Jeśli On jest Droga, to przeszedł przez życie najlepiej, jak można i czynił wszystko tak, jak trzeba, aby dojść do nieba. Jeśli jest Prawdą, to każde Jego słowo jest prawdziwe i niesamowicie cenne. Jeśli jest Życiem, to naśladowanie Jego daje Życie - wieczne, nieskończone, niezmacone żadną troską.

Którędy więc prowadzi droga Jezusowa? Sam Pan Jezus mówił, że droga prowadząca do zbawienia jest wąska (por. Mt 7,14). Nie jest więc łatwo – bo wskazania Jezusa są trudne. Co w nich jest najważniejsze? Przede wszystkim miłość – miłość bezwarunkowa i bezinteresowna. Miłość przebacząca i wykraczająca poza granice ludzkich wspólnot; obejmująca wszystkich, także złych. Miłość na wzór Chrystusowej miłości, gotowej oddać życie za drugiego człowieka.

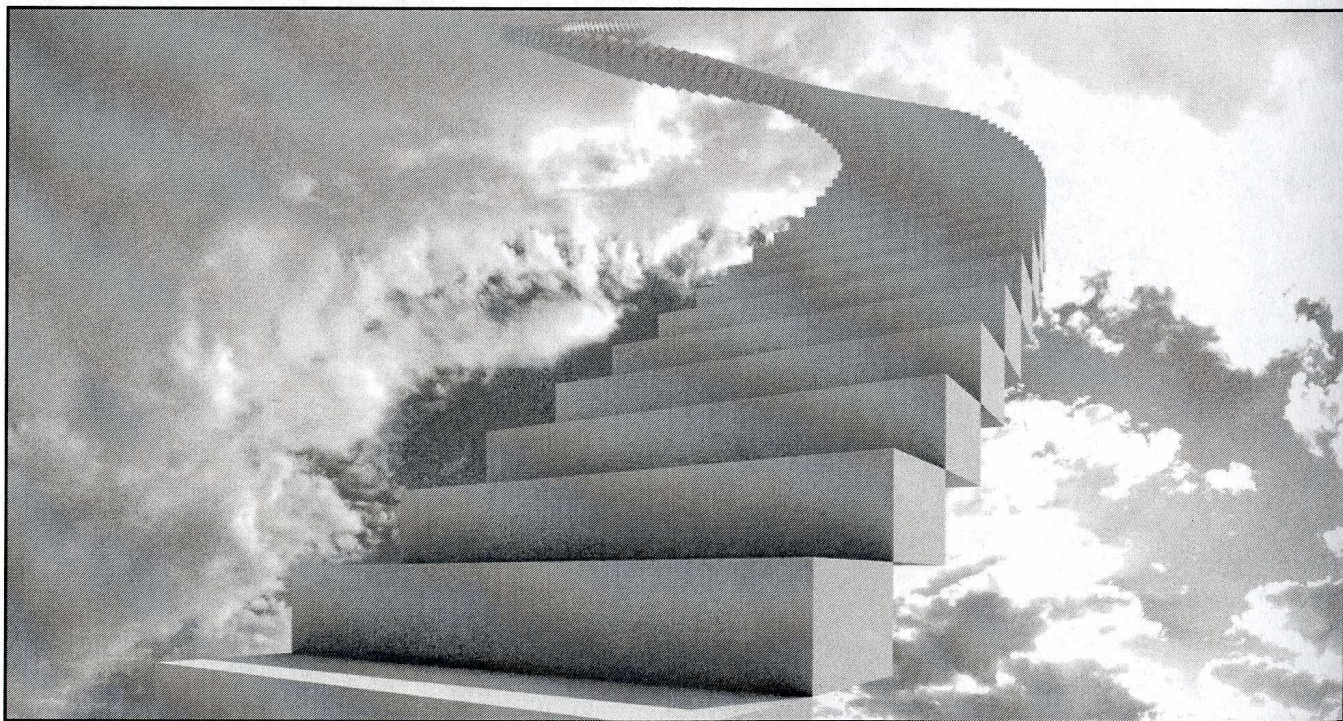
Droga Jezusa to posłuszeństwo, wypełnianie woli Bożej. Odczytywa-

nie swego powołania i wierność temu powołaniu aż do ostatniego tchnienia. To dźwiganie krzyża, który czasami jest ciężki, po ludzku zbyt ciężki. To walka duchowa z szatanem, który chce odwieść człowieka od Drogi i od jego powołania.

Droga Jezusowa to miłosierdzie okazywane innym. Bóg sam jest miłosierdziem, i pragnie, aby człowiek był miłosierny. Miłosierdzie to sprawdzian, czy słowa o miłości, które wypowiadamy, są prawdziwe.

Idziesz, Bracie i Sostro tą drogą? To dobrze, to znaczy, że idziesz we właściwym kierunku. Ale – mówiąc szczerze – to nigdy nie jesteśmy do końca pewni, czy wystarczy naszej miłości, aby spokojnie dojść do celu. Dlatego musimy zabiegać o zbawienie z bojaźnią i drżeniem, że może jeszcze za mało kocham, że jeszcze za mało służy, że może jeszcze za mało dobra czynię. Tylko z pomocą Chrystusa, dzięki Jego łasce, a także mocy Ducha Świętego będziemy mogli, idąc właściwą Droga, dotrzeć do domu Ojca.

Ks. Tomasz Grzywina



Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	II Festyn parafialny.....	10
Kwadrans biblijny.....	3	20 lat Straży Granicznej.....	14
Dokument.....	4	O charyzmacie ukrycia.....	16
Tłumy słuchały.....	5	Klucze.....	17
Nawiedzenie N.M.P.....	8	Ogłoszenia i intencje.....	18

## Czym charakteryzowały się rządy dynastii Seleucydów?

**Seleucydzi**, to dynastia królów greckich (helleńskich), którzy władali Baktria, Persją, Babilonią, Syrią i południową Azją Mniejszą. Nazwa ich pochodzi od **Seleukosa I Nikatora** (312-281) przed n. Chrystusa. Byli oni wrogo ustosunkowani do religii żydowskiej. Ostatecznie, nie wchodząc w szczegóły toczących się wojen i bitew, Palestyna znalazła się w ich władaniu w roku 198 przed n. Chrystusa, za czasów Antiocha III Wielkiego (223-187). Jego następcą został Seleukos IV Filopater (187-175), który początkowo nawet „z własnych dochodów pokrywał wszystkie wydatki, których wymagało składanie ofiar” (2 Mch 3,3). Jednak niejaki Szymon, posprzeczwawszy się z arcykapłanem Oniaszem „o nadzór nad miejskim targowiskiem” (w.4), poprzez Apoloniusza z Tarsu „doniósł o tym, że skarbiec w Jerozolimie jest pełen nieopisanych bogactw, do tego stopnia, iż ilość pieniędzy jest tam nie do obliczenia i nie pozostaje w żadnym stosunku do wydatków, jakich wymaga składanie ofiar, i że jest możliwość, aby to wszystko przeszło pod królewską władzę” (3,6). Była to wielka przesada mściwego wicherzyciela, bowiem pieniądze tam zdeponowane były głównie własnością wdów i sierot (3,10).

Król wyznaczył wielkorządcę Heliodora, przekazując mu stosowne dyrektywy, jak zdobyć wspomniane

bogactwa. Bogactw tych jednak nie zdobył dzięki nadzwyczajnej interwencji Pana Boga, co wyznał sam Heliodor wobec swego króla: „na tym miejscu naprawdę działa jakaś Boża moc” (3,38). Nie był to jednak czas najtrudniejszy dla ludności żydowskiej.



Najcięższe czasy dla ludności żydowskiej nastąpiły za czasów **Antiocha IV Epifanesa (175-163)**, „który usiłował zmusić Judejczyków do zmiany ich dotychczasowych praktyk religijnych i do przestrzegania nowego narzuconego im porządku”<sup>1</sup>. Autor Pierwszej Księgi Machabejskiej, tak charakteryzuje osobę **Antiocha IV Epifanesa** i jego bezbożną działalność wymierzoną w religię i obyczaje żydowskie: „Spomiędzy nich wyszedł korzeń [wszelkiego] grzechu - Antioch

Epifanes, syn króla Antiocha. Przebywał on w Rzymie jako zakładnik, zaczął panować w sto trzydziestym siódmym roku panowania greckiego. (...). W Jerozolimie więc wybudowali gimnazjum według pogańskich zwyczajów. Pozbyli się też znaku obrzezania i odpadli od świętego przymierza. Sprzęgli się też z poganami i zaprzęдали się [im], aby robić to, co złe (1 Mch 1,10.14-15).

Po zwycięskiej wojnie nad Egiptem w roku 169, Antioch uderzył na Jerozolimę, gdzie dokonał pierwszego rabunku świątyni: „W swojej pyrze wtargnął do świątyni i zabrał złoty ołtarz i świecznik razem z tym wszystkim, co do niego należało, stół pokładny, naczynia do ofiar płynnych, czasze, złote kadzielnice, zasłone, wieńce, złote ozdoby świątynnej fasady - i wszystko połamał. Zabrał srebro, złoto i kosztowne naczynia; zabrał też ukryte skarby, które odnalazł. Zabrawszy to wszystko, odszedł do swojego kraju, a [w Jerozolimie] uczynił rzeź i przemawiał z ogromną pychą” (1 Mch 1,20-24).

(C.d.n.)

ks. Andrzej Skiba

1 S. Potocki, Wybrane zagadnienia z historii zbawienia Starego Testamentu (Studium katechetyczne), Przemysł 1999, s. 337.

### Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

**Poniedziałek:** Dz 19,1-8;

Ps 68; J 16,29-33

**Wtorek:** Dz 20,17-27; Ps 68;

J 17,1-11a

**Środa:** Dz 20,28-38; Ps 68;

J 17,11b-19

**Czwartek:** Dz 22,130;

23,6-11; Ps 16; J 17,20-26

**Piątek:** Dz 25,13-21; Ps 103;

J 21,15-19

**Sobota:** Dz 11,21b-26; 13,1-3;

Ps 98; Mt 10,7-13

**Niedziela:** Dz 2,1-11; Ps 104;

1 Kor 12,3b-7.12-13; J 20,19-23



# „Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa” (Dz 8,6)

(Kazanie w czasie Mszy świętej odpustowej ku czci Matki Bożej,  
a także z okazji dorocznego spotkania Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej, Brzozów, dnia 29 maja 2011)

## 1. „Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa” (Dz 8,6)

Słuchając *Dziejów Apostolskich*, gdzie diakon Filip, jeden z Siedmiu, głosi słowo Boże, jesteśmy świadkami rodzącego się Kościoła, świadkami rodzącej się wiary w sercach i umysłach słuchaczy. Czasy do przepowiadania Ewangelii nie należały do łatwych, sprzyjających, gdyż wszyscy pamiętali jeszcze męczeńską śmierć „Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego” (Dz 6,5). Mogła zachodzić obawa o własne życie. W takiej sytuacji możemy podziwiać męstwo i odwagę diakona Filipa, który głosił Chrystusa. Zwróćmy uwagę na postawę słuchaczy. Św. Łukasz, autor *Dziejów Apostolskich*, podkreśla, że „tłumy słuchały” Filipa. Przepowiadanie Filipa musiało tchnąć wielką siłą przekonywania i wypływać z serc łaknących prawdy, łaknących Boga. Dziś także zdarzają się wielkie zgromadzenia, na które przychodzi ogromna rzesza ludzi. Pamiętamy, jak wielkie rzesze wiernych gromadziły się na spotkaniach z bł. Janem Pawłem II.

On potrafił przyciągnąć tych ludzi, którzy łaknęli dobrego słowa, wypływającego z serca kochającego słuchacza i pełnym wiary i mocy w jego skuteczność. To był wielki charyzmatyk!

Nas jednak bardziej interesuje samo słuchanie słowa. Dziś wobec nadmiaru słowa wylewającego się z mediów, nie jest łatwo słuchać. Jest zalew słowa, często brudnego jak rzeka po ulewnym deszczu. Czasem może nawet gubimy się słuchając różnych głosicieli słowa, czasem fałszywych proroków. Nas jednak interesuje wyłącznie słuchanie słowa Bożego.

Prorok Izajasz woła: „Słuchajcie, a żyć będziecie” /por. 55,3/. Piotr powie do Jezusa: „Ty masz słowa życia wiecznego” /J 6,68/.

Być ludźmi zasłuchanymi, to nasze chrześcijańskie zadanie. Być zasłuchanym, to otworzyć swoje serce na głos Słowa, nastawić serce i życie na Słowo Boże. Znamy przypowieść Pana Jezusa o siewcy, który rzuca ziarno słowa na gleby różnych serc. Rzuca wszędzie, choć wie, że nie wszystkie ziarna zakiełkują czy wydadzą owoc. Siewca siewie z niesłabnącą

rozzutnością. Co potem dzieje się z tym słowem rzucanym w bruzdy naszego życia? Odpowiedź zależy tylko od nas.

Owocowanie jest uzależnione od gleby naszego serca, od wewnętrznego przyjęcia, które jest najważniejszym aktem procesu słuchania. „Słuchać, to nie znaczy rozumieć, nie znaczy dociekać, aby zrozumieć, nie znaczy studiować, aby zgłębić. Słuchać to mówić „tak” na słowo Boże, pozwolić, aby ono zapanowało nad naszym życiem, aby stało się dla niego jedynym światłem, jedynym kryterium osądu, jedynym źródłem pragnień, jedynym z wybranych sposobów istnienia. I właśnie na tej płaszczyźnie słuchania dochodzi do tego, że postępowanie tych, których dosięgło słowo Boże, staje się tak bardzo różne. Są tacy, którzy mają je ustawicznie na ustach i zawsze paradyżują z Biblią pod pachą, lecz...Biblia wciąż pozostaje dla nich tylko piękną książką. Są jednak tacy, którzy niewielu słowami syca swego ducha i pozwalają im dogłębnie przepoić się, tak że czerpią stąd to nowe życie, które może jedynie





zrodzić się ze słowa Bożego”.

Pisarz Mereżkowski wyznał kiedyś: Biblię „mam (...) u siebie już trzydzieści lat. Czytam ją codziennie i czytać będę póki oczy widzą, przy wszelkim od słońca czy serca biegnącym świetle, w najjaśniejsze dni i najciemniejsze noce, szczęśliwy, czy nie-  
szczęśliwy, chory czy zdrow, czujący czy nieczujący. I wydaje mi się, że wciąż czytam coś nowego, nieznanego, i że nigdy nie przeczytam, nie poznam do głębi...grzbiet odpada, kartki rozsypują się... Trzeba ją na nowo oprawić, ale szkoda bo prawdę mówiąc strach choćby na kilka dni rozstać się z tą książeczką”. Podobne świadectwo złożył kiedyś nasz wielki pisarz Roman Brandstaetter w „Kręgu biblijnym”.

Lekturę Pisma św. winna poprzedzać pokorna modlitwa o łaskę mądrego czytania świętych Tekstów, a także o światło Ducha Świętego.

Erazm z Rotterdamu:

„Jeśli więc ktoś zechce poprawnie posługiwać się Pismem Świętym, nie może poprzestać na czterech czy pięciu wyrwanych z tekstu słowach, przeciwnie powinien raczej przypatrzeć się uważnie w jakim związku te słowa zostały wypowiedziane.

Trzeba też rozważyć, kto mówi, do kogo mówi, w jakich okolicznościach, z jakiej okazji, jakich używa słów, w jakim mówi zamiarze, co poprzedza wypowiedź i co po niej następuje.

...trzeba przy tym przestrzegać

również takiego prawidła, aby sens, który dobywamy z niejasnych słów, odpowiadał całemu zakresowi nauki Chrystusa”.

Św. Grzegorz Wielki, papież:

„Pismo Święte jest jak dziwna rzeka. Tak płytka, iż w niej baranek - to znaczy prosty i nieuczony - brodzić może i tak głęboka, że w niej wielbłąd - to jest uczony i doktor - zatopić się może”.

Św. Bonawentura, filozof i teolog franciszkański:

„Czytanie Pisma Świętego winno być w życiu katolika nie mniejszym obowiązkiem niż modlitwa. W chwilach ciężkiego smutku, zwątpień i niepowodzeń, znajomość Pisma Świętego będzie najlepszym drogowskazem postępowania.

Czterech potrzeba cnót do pożytecznego czytania Pisma Świętego: pokory, czystości, wiary i pilności” /Na podstawie: J. T. Jachym, Słowo w czyn. Materiały pomocnicze do kazań, przemówień i katechez, Łódź 1990, s.30 - 33/.

Przykładem zasłuchania w słowo Boże jest Maryja. Ona okazała swoje posłuszeństwo, uległość i umiłowanie Pisma św. Ona daje nam wielką lekcję SŁUCHANIA, jak słowo Boże należy przyjmować i zachowywać. Na pozdrowienie Archaniola i zwiastowanie Jej tajemnicy Wcielenia, odpowiada swoim „tak”. Przyjmuje wszystkie konsekwencje swojego przyzwolenia. Ona

umie słuchać słowa Bożego, „które Bóg wypowiada nie tylko sylabami naszego słownictwa, lecz gestami swojej potęgi i dobroci: są to słowa, które On wyraża czynem. Sobór nam przypomniał, że dzieła Boże są tak samo objawieniem jak i Jego słowa, co więcej, są ostatecznym objawieniem w dziejach świata i człowieka.

Pod tym względem Maryja staje się dla nas wprost ideałem. Godzi się na Wcielenie, staje się Matką Chrystusa i słucha... Długie, bardzo długie wsłuchiwanie się, podczas którego przyjmuje to, co się dzieje, odczytuje w dziejach swego Syna, w Jego momentach radosnych i chwalebnych, lecz nade wszystko w chwilach bolesnych słowo Boże, które objawia Jej wolą Boga, którą przyjmuje w milczeniu. Matka Boża nigdy nie dyskutuje. Jej „tak” *jest pogodne i milczące, jest ciche, spokojne i pokorne. Jest to „tak” pełne nadziei i cierpliwości, pełne adoracji i uwielbienia Boga, „tak” wypowiedziane w milczeniu i w głębi serca*”.

Kiedy słowo dociera do serca człowieka, to wtedy następuje przemiana, dusza napełnia się potęgą mocy i światła. Popatrzmy na Maryję i siebie: Jej zasłuchanie i nasze. Jednego słuchamy, a o następnym już myślimy. Jesteśmy roztrzępani, hałaśliwi, rozgadani. Trzeba nam większej odpowiedzialności za słowo (Na podstawie: A. kard. Ballestrero OCD, Zasłuchana

w Słowo Boże, w: Karmel, marzec 1987r).

Uczmy się słuchania od Maryi. Słuchać z uwagą i skupieniem, aby słowo zostało przyjęte i zaowocowało. To będzie zależało w dużej mierze od jakości gleby naszego serca, od naszej wiary, z umiejętności słuchania. Św. Paweł podkreśla jak wielkie znaczenie dla wiary ma słuchanie: „wiera rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17).

## 2. „Z wielu opętanych wychodziły z wielkim krzykiem duchy nieczyste”

(Dz 8,7). Takie słowa słyszeliśmy w dalszej części dzisiejszej lektury *Dziejów Apostolskich*. W niejednym umyśle może zrodzić się wątpliwość, niedowierzanie. Ktoś powie: to było dawno! Dziś opętanie? Kto dziś mówi o diable? Kto chce tego słuchać? Przypomnę zdanie jednego ze współczesnych teologów: „największym osiągnięciem szatana jest to, że ludzie w niego nie wierzą”. Ze względu na ograniczenia czasowe nie mogę poczynić poważniejszej refleksji. Wielu z nas orientuje się w wielce niebezpiecznej ideologii New Age, (Nowego Wieku, Nowej Ery, Ery Wodnika, Nowej Fali...), jak wielu ulega różnego rodzaju wróżbitom, szerzą się zabobony, bałwochwalstwo, magia, odwoływanie się do szatana, demonów, wywoływanie zmarłych, horoskopy, astrologia, numerologia, czary, przywoływanie tajemnych sił, noszenie amuletów, czasem dochodzi do profanacji miejsc czy rzeczy świętych, co sprowadza świętokradztwo, podpisywanie paktów z szatanem, lekceważenie zasad moralnych, ataki na Kościół, kabreciarskie wykpiwanie i ośmieszanie ludzi wiary... Do tego trzeba także dodać ekspansję różnego rodzaju sekt orientalnych, upadek zasad moralnych, co przejawia się choćby w życiu bez ślubu kościelnego, w wolnych związkach, w których na świat przychodzą dzieci, rozwiązłość, nikłe zainteresowanie się pytaniami o sens życia, pracy, cierpienia, zaniedbywanie życia religijnego, odchodzenie od Pana Boga...

Takie najczęściej drogi wiodą do **zniewolenia i opętania**. Upraszczając nieco problem można powiedzieć, że do zniewolenia dochodzi przez życie niezgodne z Bożymi przykazaniami,

niezgodne z nauką Kościoła czy prawem natury. Jedno z pytań, które należałoby postawić badając czy ktoś jest zniewolony, może brzmieć: „Czy jesteś zniewolony przez nałogi (seksualne, nikotynizm, alkoholizm, narkomania, lekomania, TV, internet, muzyka satanistyczna, pornografia itp.)?” Do zniewolenia dochodzi się samemu lub przez wpływ złego towarzystwa, ze słabej woli, z ciekawości, a nawet z głupoty czy chęci przeżycia nieznanych dotąd wrażeń. Można się „zarazić”, ale tylko przez zły wpływ, przez podatność na wpływ złego otoczenia, a nie w jakiś sposób wirusowy. Podobnie ma się sprawa z opętaniem. Kiedyś musiał być przygotowany odpowiedni grunt.

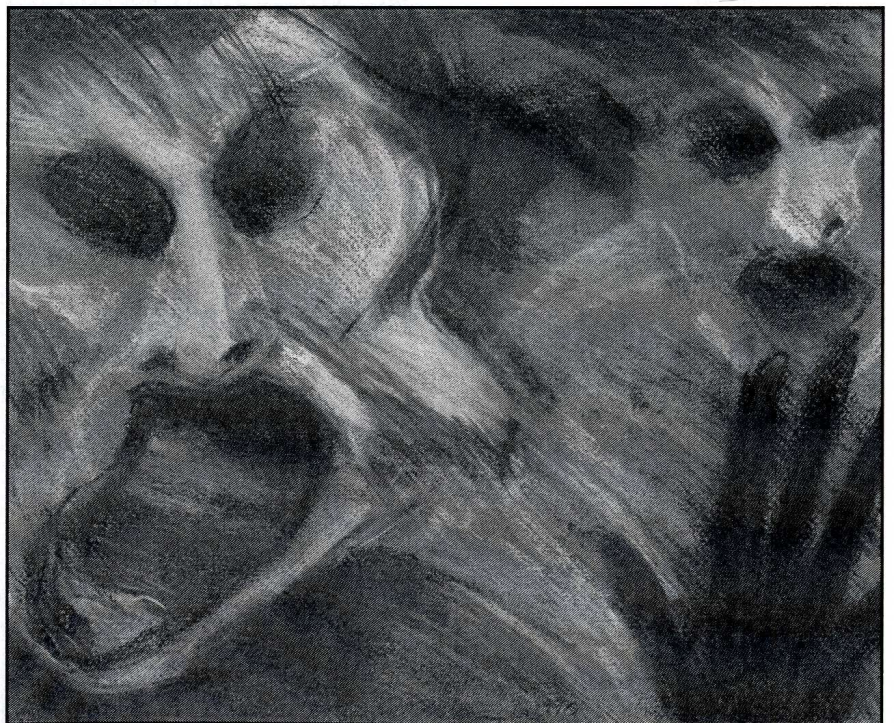
**Do opętania** dochodzi przez świadomy wybór drogi zła. Na początku może to być chęć poznania świata poza obserwacją. Bywają przypadki jawnego podpisywania paktu z szatanem i bulwersujących praktyk z tym związanych. Satanizm jest oddaniem siebie we władanie szatana, jest przyjęciem ideologii zła, buntu, nienawiści do tego, co jest święte, czego wyrazem są choćby tzw. czarne msze czy „biblia satanistyczna”. Dziś można spotkać niekiedy ludzi, którzy są zabobonni, zajmują się magią, odczynianiem, wywołują dusze zmarłych itp. Dziś, w 21. wieku, ludzie chodzą do wróżek, stawiają karty, korzystają z pomocy bioenergoterapeutów, radiestetów, jasnowidzów... Niektórzy na-

wet są zdolni rzucać klątwy pod adresem znieawidzonej osoby. To bardzo ciężki grzech. Gubi się dzisiejszy człowiek, a im dalej od Pana Boga, tym bliżej do szatana. Dziś często „bogiem” staje się kariera, bogactwo, kultura ciała, zmysłów, życie na luzie. To zabija życie duchowe, powstaje pustka, która musi być czymś wypełniona. Pan Jezus przestrzega, że nie można dwom panom służyć. Świat poprzez swój relatywizm, względność pojęć dobra i zła, prowadzi do deformacji sumienia, bo zbyt wiele jest różnego rodzaju „zagłuszonek”, aby człowiek nie usłyszał głosu Boga.

W zdaniu z dzisiejszego czytania z *Dziejów Apostolskich*: „Z wielu bowiem opętanych wychodziły z wielkim krzykiem duchy nieczyste”, kryje się głęboka prawda. Może to poświadczyc każdy egzorcysta. Ten „wielki krzyk”, to niekiedy przerażający ryk, miotanie się, ogromna siła nieproporcjonalna do wieku czy postury człowieka, to niespotykane wypowiedzianie bluźnierstw, awersja do rzeczy świętych.

Cóż mamy czynić? Zaufać Panu Bogu, wierzyć Jezusowi, oddać Mu swoje życie, swoje serce, swój umysł. Nie sięgać po owoc zakazany. Przykazanie Boże: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”, realizować na co dzień. Kierować się radą św. Piotra Apostoła z dzisiejszego czytania: „Z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujecie czyste sumienia”.

**Ks. Andrzej Skiba**



# Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny

(Kazanie podczas Mszy świętej odpustowej, Grabówka – 31.05.2011).

Parafia tutejsza przeżywa dziś doroczny odpust: Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Dla parafii jest to uroczystość mocno osadzona w Piśmie Świętym. Wiele razy słyszeliśmy te czytania mszalne, po wielokroć wsłuchiwalismy się w słowa mówiące o tym, jako to „Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę”. Znamy przepiękny, głęboki w swej treści hymn, jaki wyśpiewała Maryja: „Wielbi dusza moja Pana”.

## I. „Maryja (...) poszła z pośpiechem w góry...”

Wasza miejscowość położona jest malowniczo wśród gór. Pola, lasy, wzgórze, są urzekającym pięknem szczególnie o wiosennej porze. Chciałoby się wyśpiewać hymn uwielbienia dla Stwórcy za to urzekające piękno: „Wielbi dusza moja Pana”. Tę piękną przyrodę opiętą górami trzeba chronić. Modli się poeta „Litanią do Matki Bożej o ochronę przyrody i ludzi”:

*Matko Boża  
Królowo nieba –  
chron dla nas błękit!  
Królowo maja –  
chron dla nas zieleń!  
Królowo ciszy –  
chron dla nas ciszę!  
Królowo źródeł –*

*chron dla nas wodę!  
Królowo płońów –  
chron dla nas ziemię!  
Królowo piękna –  
chron dla nas piękno!  
(Sergiusz Riabinin).*

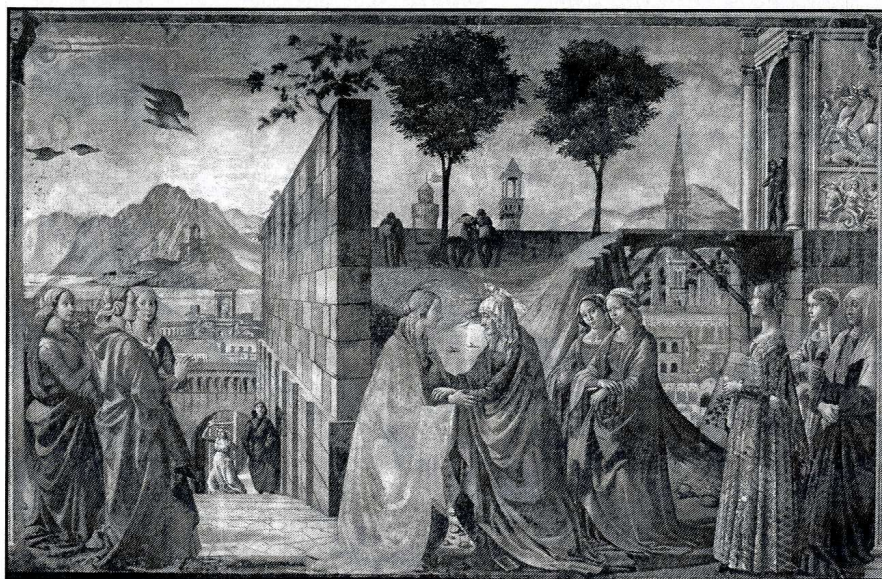
A co nam mówią same góry?

Czytamy w Ewangelii: *Jeżus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich... (Mt 17,1 n).* Ewangelicści, Mateusz i Marek, mówią o *górze wysokiej*, zaś Łukasz mówi tylko o *górze*. Ta *góra*, według tradycji, to Tabor. Tam, na *górze*, dokonało się przemienienie Jezusa. Było to odsłonięcie – potwierdzenie prawdy, że Jezus jest Synem Bożym, jest zapowiedzianym przez proroków Mesjaszem. Znaczy to, że jest umiłowanym Synem Bożym, wybranym, Jednorodzonym, Panem, Synem Człowieczym, pierworodzonym, Nauczycielem, Prorokiem, Królem, Arcykapłanem Nowego Przymierza, Barankiem Bożym, Zbawicielem świata. Maryja tam, w górach, przekazała Elżbiecie prawdę o Bożym macierzyństwie.

Co symbolizuje *góra* w Piśmie świętym? Obok wielu znaczeń *góra* jest miejscem sprawowania kultu. Na *górze* miały miejsce ważne wydarzenia. W Piśmie świętym jest mowa o *górach*, które mają wielkie znaczenie teologiczne. Z nazwy znane są *góry*: Synaj czyli Horeb i Syjon, Karmel, Błogosławieństwo, Oliwna. Na *górze* Sy-

naj Pan Bóg zawarł przymierze z narodem wybranym, Mojżesz rozmawiał z Bogiem, który objawił mu swoją obecność. Z tej *góry* schodząc przyniósł Dekalog – przykazania (Wj 19 i 20). Syjon, to *góra* Boga, *gdzie się Bogu spodobało mieszkać* (Ps 48,2 n). Wniosłe *góry* symbolizują potęgę Boga – Stwórcy. One głoszą Jego potęgę i chwałę, wszechmoc i władzę nad całą przyrodą. Ilustrują także pewnego rodzaju bezsilność człowieka wobec jakiegoś trudnego problemu. W Nowym Testamencie czytamy, że Pan Jezus często wychodził na *górze*, aby się modlić, aby przemawiać do swoich uczniów czy zgromadzonej rzeszy ludu, jak w przypadku Kazania na *górze*, które jest myślą wiodącą nauczania Jezusa. Na *górze*, na modlitwie spędzonej w samotności, po poście, Jezus odpiera ataki szatana. Po modlitwie na *górze* wybiera dwunastu Apostołów. Na *górach* w Galilei uzdrowił wielu chorych, karmi zgłodniałe rzesze. *Góra Oliwna* była miejscem krwawej modlitwy Jezusa zapoczątkowującej mękę. Według tradycji z *Góry Oliwnej* Pan Jezus wstąpił do nieba. To tylko niektóre wzmianki tego, co dokonało się na *górach*. Na *górze* człowiek znajduje sprzyjające warunki do modlitewnego skupienia, a także do odnalezienia spokoju w chwilach przegnębienia, jak podaje „Słownik Nowego Testamentu”. Można powiedzieć, że to tak potrzebne w dzisiejszych czasach, kiedy niejedynemu czuje się zagubiony na ścieżkach życia.

Wielki miłośnik gór, alpinista, ks. Roman Rogowski, pisał kiedyś w „Mistyce gór” o sobie: „Stoję oczarowany wielkością i potęgą tej *góry* (...) Odczuwam wobec niej jakiś wielki szacunek, zmieszany z bojaźnią, która jednak nie jest strachem, ale wyzwaniem. (...) Wracalem z *gór*. Z samotnych rekolekcji, których udzielały mi *góry*. Wracalem inny, odmieniony”. Pismo Święte mówi, że Pan Bóg jest „Bogiem *gór*” (1 Krl 20,28). W *górach* odczuwa się jakby tchnienie Ducha Świętego, Jego obecność, Jego powiew. Jego głosu nie usłyszymy „w zgiełku rozkrzyczanych ulic, w mieszkaniach pełnych wrzasku telewizorów i na wiecach, na których



króluje krzykliwe zakłamanie. I właśnie tam w surowej ciszy i pierwotnej samotności, można Go łatwiej spotkać, poznać i przeżyć. Poznać i przeżyć: **ŻE JEST, KIM JEST, JAKI JEST**” – pisze ks. Rogowski. Góry podprowadzają do Boga, mówią o Jego potędze, nieskończoności, pokazują naszą małość wobec Stwórcy. Tu jesteśmy bliżsi Panu Bogu! Czy zdajemy sobie sprawę z tego wielkiego daru ofiarowanego nam przez Stwórcę? Czy wielbimy Pana za Jego wielkość i niezmierność?



## 2. „Wielbi dusza moja Pana”

Maryja będąc u swojej krewnej, św. Elżbiety, wyśpiewała hymn pochwalny, hymn wdzięczności wobec Pana Boga. Ona pokazuje nam w jaki sposób oddawać cześć i chwałę naszemu Stwórcy. Ona wskazuje nam jak powinno wyglądać nasze życie duchowe. Ona podpowiada nam, jak powinna wyglądać **prawdziwa pobożność**.

Aby odpowiedzieć na te pytania, można posłużyć się radą św. Franciszka Salezego, który pisał kiedyś: „Kto oddany jest postom, będzie się uważał za pobożnego, byle pościł, lubo serce jego pełne zawziętości. Nie śmiejąc przez wstrzemięźliwość zwilżać swego języka winem ani nawet wodą, nie będzie się wahał zanurzać go w krwi bliźniego przez obmowę i oszczerstwo. Inny będzie się uważał za pobożnego dlatego, że odmawia codziennie wielką ilość modlitw, chociaż poza tym używa swego języka do słów przykrych, zuchwałych i krzywdzących dla domowników i sąsiadów. Inny znowu dobywa chętnie grosza z kieszeni na jałmużnę dla ubogich, atoli nie potrafi zdobyć się na tyle słodyczy serca, by wybaczyć swym wrogom”<sup>1</sup>.

Dobrze fałszywą pobożność odmalowuje ks. bp Ignacy Krasicki:

*„Dewotce służebnica  
w czymś przewiniła.*

*Właśnie wtenczas,  
kiedy pacierze swoje kończyła.  
A mówiąc: „Odpuść nam nasze  
winy”, biła bez litości –  
Zachowaj, Panie Boże,  
od takiej pobożności”.*

Tak więc prawdziwa pobożność to

zgodność życia religijnego z postępowaniem. Pobożnym jest ten, kto postępuje „podług Boga”, bo taka jest etymologia tego słowa. Pobożny zachowuje i przestrzega wszystkich przykazań i zasad Ewangelii odpowiednich jego stanowi. To człowiek trwający przy Chrystusie: „Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej” (J 15,10). W końcu pobożny to taki człowiek, który spełnia wszystko wiernie co do niego należy, wszystkie swoje obowiązki wynikające z powołania.

Być pobożnym, to oddać się na służbę dla drugiego, to być dla drugiego, jak była dla swej krewnej, Elżbiety, Maryja. Kiedyś pisano w listach jako zwrot: „szczerze oddany”. To chętnie pełnienie woli swojego Pana. Za św. Pawłem można stale pytać: „Co mam czynić, Panie?” (Dz 22,10). Wyraża więc gotowość do pełnienia woli Pana, niezależnie od tego, jaka ona będzie.

Popatrzę na swoje zobowiązania względem Chrystusa. Jak je spełniam? Wzorem jest dla nas Maryja, która podjęła się chętnie pełnić zadania wynikające z Jej wybraństwa. Wzorem niedoścignionym jest sam Chrystus, który pełnienie woli swojego Ojca nazwał „moim pokarmem”, a więc czymś nieodzownym do życia.

Pobożność ma swoje szczególne odniesienie do służby i czci Bożej. Prawdziwa pobożność wypływa z serca przepełnionego miłością do Boga, a więc być pobożnym to wypełniać wszystko gorliwie, sumiennie, pilnie i chętnie. Św. Franciszek Salezy zaznacza, że „pobożność polega na wysokim stopniu doskonałej miłości”<sup>2</sup>. Jeżeli kochamy Boga z całego serca, to kontakt z Nim nie będzie rodził problemów, żadne niedogodności nie

staną na przeszkodzie. Podobnie i bywa w życiu zakochanych ludzi, którzy nie zwracają uwagi na przeszkody, utrudnienia, gdyż jednoczy ich wspólna miłość, która zawsze wymaga ofiary. Zakochani wszystko zrobią dla siebie, aby być z sobą.

Wielka jest potęga miłości. Autor „Pieśni nad pieśniami” powiada, że jest ona tak mocna jak śmierć, „żar jej to żar ognia (...) wody wielkie nie zdołają ugasić miłości” (8, 6 n). Człowiek, który kocha nie liczy na ofiary jakie musi pokonywać, aby miłość stale kwitła, wzrastała, dojrzewała. Staje się w pewnym sensie jej niewolnikiem. I co najciekawsze, jest to „niewola” szczęśliwa.

Za św. Ildefonsem prosimy Maryję: „Obym miłował Jezusa w tym Duchu, w którym Ty uwielbiasz Go jako Pana, patrzysz na Niego jako na Syna”.

*Matko Boża,  
jaśniejsza od poranku,  
barwniejsza od tęczy,  
weselsza od maja,  
cichsza od ciszy,  
piękniejsza od piękna,  
najmiłościwsza,  
Matko Boża matko życia,  
Matko Boża matko ludzi,  
Matko Boża matko ziemi,  
bądź w nas i z nami i wokół nas,  
prowadź do Syna Twego Chrystusa  
za Duchem Świętym,  
za aniołami,  
po ludzkich śladach Twoich rycerzy  
i męczenników. Amen (S. Riabinin).*

**Ks. Andrzej Skiba**

<sup>1</sup> Filotea, Olsztyn 1985, s. 25.

<sup>2</sup> Tamże, s. 27.

## II Festyn Parafialny

W niedzielne popołudnie dnia 29 maja odbył się II Festyn Parafialny zorganizowany przez ks. Grzegorza Sochę oraz grupy parafialne. Strzałem w dziesiątkę było przeniesienie festynu na plac przed Parkiem Miejskim, koło II LO. To piękne miejsce w centrum miasta sprawiło, że na radosne świętowanie mogło przybyć bardzo wiele osób z naszej parafii, a także gości z innych części miasta i okolic.

Program festynu był bardzo urozmaicony. Wystąpiły zespoły instrumentalne i wokalne, prezentowały się Policja i Straż Graniczna, dzieci mogły pobawić się na trampolinie lub uczestniczyć w zabawach ruchowych. Energia tryskała główny organizator, ks. Grzegorz, który zapowiadał poszczególne części programu, a nawet sam prowadził zabawy dla dzieci. Religijnym elementem popołudnia było odśpiewanie Litanii do Matki Bożej przez chór „Adroamus” pod dyrygenturą p. Janusza Ostrowskiego. Kulminacyjnym punktem, na który przybyło wielu widzów, był występ księży, którzy zaprezentowali program złożony z pieśni, skeczy i zbaw dla dzieci. Publiczność była zachwycona (piszę to nie dlatego, że jestem z branży) talentami wokalnymi i rozrywkowymi księży, wśród których rej wodził ks. Jacek Michno, katecheta I LO oraz ks. Grzegorz Socha. Inny nasz wikariusz, ks. Adam Mazurek, grał na akordeonie, z kolei księża goście szarpali struny gitar. Wszystko zakończyła zabawa na wolnym powietrzu, w czasie której grał zespół „Silence”.

Prezentujemy trochę zdjęć z imprezy, dziękując jednocześnie wszystkim organizatorom i pomocnikom, osobom prowadzącym bufet, przygotowującym występy i nagłośnienie, a także zgromadzonej publiczności, wśród której nie brakowało dzieci. Myślę, że Festyn na stałe wpisze się już w kalendarz parafialnych wydarzeń (nie tylko duszpasterskich).

ks. Tomasz Grzywna

fot. ks. Tomasz Grzywna, ks. Adam Mazurek, ks. Mariusz Woźniczyszyn



*początek festynu – śpiewa zespół „Tajm”:  
Marysia i Monika Kozimor, Ola Łyko, Justyna Raba*



*chłopcy chętnie pozują przy samochodzie Straży Granicznej*



*przygotowania do majówki – ks. Grzegorz i chór „Adroamus”*



*licznie zgromadzona publiczność...*



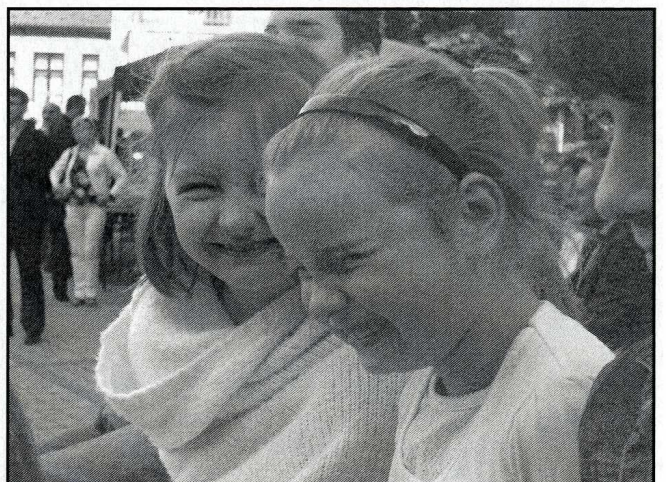
*...duzi i mali*



*ekspresyjne ruchy p. Janusza Ostrowskiego*



*bufet pracuje mimo niedzieli*



*radość dzieci*



*dzieciaki przygotowane do zabawy*



*ks. Grzegorz jako wodzirej*



*ks. Proboszcz przemawia do zgromadzonych gości*



*księża bawią Sanok*



*ks. Jacek Michno szybko rozruszał milusińskich*



*podnieśmy w górę ręce*



*oczy maluchów wpatrzone w księdza Jacka*



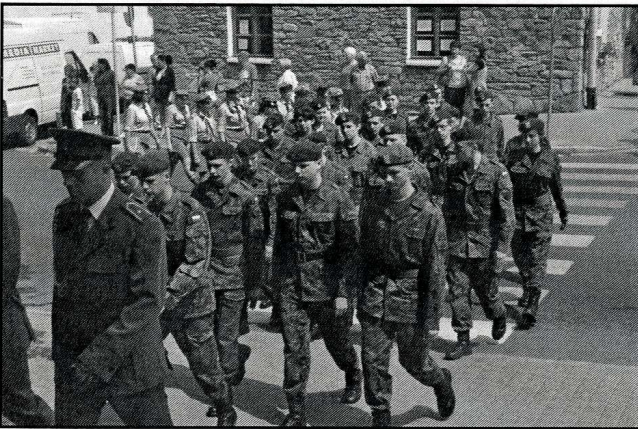
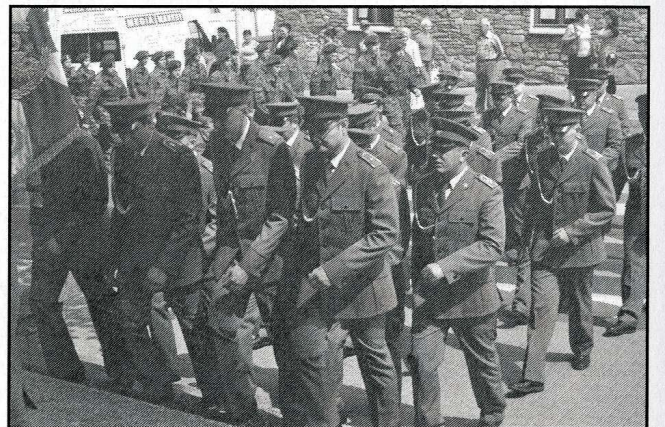
*misie przytulają pysie*



*tak miło, że aż żal kończyć...*

# 20 lat Straży Granicznej

fotorelacja  
fot. Stanisław Rocha





## O charyzmacie ukrycia czyli duchowość Klauzury

Kilka lat temu do Zakonu Sióstr Klarysek wstąpiła nasza parafianka, Paulina Kaczmarek. Dwa lata temu złożyła śluby wieczyste i jest już włączona na stałe do wspólnoty Zakonu św. Klary. Ostatnio s. Paulina przeżyła trudne chwile z powodu śmierci swojej mamy, która miała zaledwie 53 lata. Z tej smutnej okazji Siostra Paulina przebywała jakiś czas w Sanoku. Poprosiłem ją o kilka refleksji związanych z jej przeżywaniem życia zakonnego w zakonie klauzurowym. Odpowiedziała na tę prośbę i przesyła swoje przemyślenia, które publikujemy w naszej gazecie „Góra Przemienienia”.

*Ks. Tomasz*

Pan Bóg ma różne pomysły na życie człowieka. Powołuje do życia w małżeństwie, do zakonu albo służby w samotności. Każda z tych dróg jest niezwykle piękna, jeśli odczytuje się ją jako wskazówkę od Pana Boga: „Moje dziecko, tu będziesz NAJszczęśliwszy!” Każda z tych dróg ma swoje niezwykle blaski, ale i krzyże, które – jeśli przyjęte są z wiarą, mogą stać się ścieżką wolności i przygody!

### *Bóg Jedyny*

Jedną z form życia poświęconego wyłącznie Panu Bogu jest życie kontemplacyjne. Sama nazwa może trochę odstraszać (jest taka jakby „nieżyciowa”, nie na dzisiejsze czasy), jednak

kto kocha modlitwę, zrozumie to życie. Większość powołań mniszych rodzi się właśnie z niezaspokojonego głodu modlitwy: chcę więcej z Panem Bogiem w 4 oczy i ciągle mi mało! Pan Bóg tak mnie fascynuje, że ciągle o Nim myślę, On Sam staje się moim Centrum. A gdy poznaję już, jaki On jest (WOW!), to przecież muszę oddać Mu siebie w całości, tak żeby nic już nie było mojego. Może się wtedy okazać, że ze względu na głód ciszy i modlitwy, życie w zgromadzeniu czynnym jest dla mnie nie wystarczające. I w taki właśnie sposób może okazać się, że mam powołanie kontemplacyjne. Ale to tylko jedna z dróg, jakimi Pan Bóg doprowadza człowieka do takiego odkrycia. Są inne (np. jedna z sióstr raz przejeżdżała obok klasztoru, wstąpiła na chwilę modlitwy i już została). Wspólne jest jednak pragnienie, aby ON – PAN był rzeczywiście jedyny, a ja...bym mogła modlić się i polecać Mu cały świat.

Modlitwa to najważniejsze zadanie mniszki i... największa praca! Wszystkie czynności dnia podporządkowujemy życiu modlitwy, tak, aby nieustannie zajmować się Bogiem. Cóż... Jemu także coś się należy! Jeśli można walczyć z argumentem, że zakony klauzurowe są „bezużyteczne dla społeczeństwa”, to powiem, że wszyscy zaangażowani w apostołstwo wypełniają pewną sprawiedliwość przez to, że oddają LUDZIOM ich „należ-

ność”. Czyż chorym nie należy się troska o zdrowie, starszym-opieka, młodzieży i dzieciom – wychowanie i na-prowadzenie na rozwój społeczny i intelektualny, ludziom pogubionym w życiu – jakaś wskazówka? Jest to jakiś wymóg sprawiedliwości i z pewnością pragnienie i troska samego Pana Boga, stąd nie brakuje instytutów zakonnych poświęconych właśnie takiej posłudze. A ON... Czyż JEMU SAMEMU nic się nie należy? On – Pan panów, Wszechmocny i Miłosierny Tata Niebieski, nasz Zbawiciel i nasze ostateczne Przeznaczenie – czy On ma jeszcze do czegoś „prawo”? Jeśli w niebie będziemy tylko Nim się zajmować, oddawaniem Mu chwały i miłowaniem Go, to czyż nie powinno Jego Królestwo zaczynać się na ziemi? Można powołanie kontemplacyjne porównać do... świecy. Gdy płonie, nie koniecznie pali się, by dawała światło a tym bardziej ciepło - kto się przy niej ogrzeje? Świeca podczas liturgii pełni rolę symbolu. Ona po prostu mówi, że Bóg jest pośród nas.

Ponadto „wyłączność” dla Boga osób życia kontemplacyjnego można nazwać próbą zaspokojenia przez Kościół – Oblubienicę Baranka „zazdro-snej miłości Pana Zastępów”, Miłości, która ciągle pragnie oddawać Siebie i chce być KOCHANA! Jest to także znakiem dla wszystkich wierzących w Boga! To jakby Bóg wołał do Ciebie o wyłączność serca! Klauzura znaczy „oddzielenie”, „wydzielenie miejsca”, a serce ludzkie – jak mówił Jan Paweł II - jest tak pojemne, że może być w pełni napełnione jedynie Bogiem! Jest w nim taka przestrzeń, że nikt (nawet człowiek, którego kochasz), nie dosięgnie, bo ... tam mieszka Bóg! Gdy przyglądasz się życiu kontemplacyjnemu, pomyśl, że jesteś mieszkaniem, świątynią Trójcy Św. i że Ona dopomina się o Twoje wnętrze. Strzeżmy więc klauzury naszego serca, wejźmy do swej izdebki i módlmy się – Ojciec patrzy!

### *Otwarte „do środka”*

Można zatem powiedzieć, że każda mniszka czy mnich jest jakby oddawaniem Bogu Jego należności. Stąd w takim życiu priorytet modlitwy



*śluby wieczyste s. Pauliny Kaczmarek*

(ok. 6 godz. wspólnej u siostr klarysek, nie licząc prywatnej). Dobrze, mogę się dużo modlić, nawet to lubię, „odpoczywam” przy Panu Bogu. Ale... to jedno słowo, które może co niektórych odstraszyć. Klauzura. W praktyce – ograniczenie kontaktów ze światem, mniej odwiedzin, listów, telefonów i... co najgorsze – całe życie w zamknięciu (a ja tak lubiłam spacerować po Bieszczadzkich szlakach!). Cóż... Albo wóz albo przewóz! Rzeczywiście, ofiara musi być. Tylko nie zapominajmy, że rezygnuję z czegoś DLA czegoś innego. To nie jest tak, że ciągle odczuwam ciężar tego, „czego, o Panie Jezu, ja się dla Ciebie wyrzekłam i zrezygnowałam z niezliczonych rzeczy”! Może być tak, że wybór będzie faktycznie kosztował, ale „stokroć więcej otrzymasz”. To, z czego człowiek rezygnuje, Pan Bóg umie prze-

mieniać w dar wolności. Ale to nie jest przede wszystkim wolność OD... świata, kariery, pieniędzy, szarzyzny małżeńskiego życia albo trudów życia pełnego ofiary dla cierpiących i ubogich. Jest to nade wszystko wolność DO. Kierunek: Jezus. Gdy się wejdzie do rozmównicy klasztornej, gość może powiedzieć: siostra jest za kratami. A ja – po tej stronie – mogę powiedzieć: gość jest za kratami. Tu od wewnątrz jest otwarta przestrzeń. Choć są mury, ale po to, by była tylko jedna droga otwarta – w górę – ku Niebu! Poza tym klauza jest pewną formą ascezy, wyrzeczenia się – ubóstwem kontaktów i przestrzeni. Jesteśmy bogatsze o tę formę ubóstwa.



*Cdn.*  
*s. Paulina M. Kaczmarek*

*św. Klara z Asyżu*

## *Klucze na Spotkanie Młodych w Legnicy*

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Sanoku włączyli się w ogólnopolską akcję „KLUCZE” XV Spotkania Młodych LEDNICA 2000, prowadzoną przez o. Jana W. Górę OP, organizatora spotkań lednickich wraz z młodzieżą. Jest to odpowiedź na wezwanie bł. Jana Pawła II „Otwórzcie drzwi Chrystusowi” i wotum wdzięczności Bogu za dar osoby Papieża Polaka. W ramach tej akcji nasi uczniowie podjęli od 2 kwietnia 2011 (dnia szóstej rocznicy śmierci Jana Pawła II) do 1 maja (dnia Jego beatyfikacji) akcję „żywy różanec dziękczynnej modlitwy”, popartej dobrymi uczynkami.

W tym czasie każdy z uczestników akcji odmawiał codziennie dziesiątek różańca, a potwierdzeniem jego uczestnictwa w tej modlitwie był przyniesiony do szkoły klucz. Miał on symbolizować otwarcie serca Chrystusowi. Do akcji włączyło się 120 uczniów, a z zebranych kluczy został wytopiony jeden duży szkolny klucz na którym widnieje logo szkoły, herb Sanoka i napis „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Został on przesłany do Duszpasterstwa Akademickiego

Dominikanów w Poznaniu i będzie go można oglądać na wystawie w czasie Spotkania Młodych w Legnicy, a potem będzie częścią składową wielkiego pomnika na polach Lednickich, zbudowanego z kluczy przesłanych z instytucji i miast, położonych w różnych częściach Polski. Wielką radością było dla nas, gdy o. J. Góra oso-

biście zadzwonił do Szkoły z podziękowaniem i słowami podziwu dla naszego klucza. Poinformował nas także, że o naszym kluczu wspomni i pokaże go w TVP 1, w programie „Kawa czy herbata”, co też uczynił 27 maja.

*s. Irena Paluch*



## *Ruch Światło — Życie*

Ruch Światło — Życie Archidiecezji Przemyskiej zaprasza na IV Oazowy Festyn Rodzinny, który odbędzie się dzisiaj w niedzielę 5 czerwca przy Domy Rekolekcyjnym w Rzepedzi. Początek od godziny 14.00. O godzinie 17.00 koncert zespołu ewangelizacyjnego z Tarnowa: **Pora Wiatru**. Program Festynu na plakatach. Wszystkie zebrane fundusze zostaną przeznaczone na modernizację ośrodka.

*ks. Janusz Wilusz*



### *Prowadzenie Różańca Św. przez poszczególne Róże w czerwcu 2011r.*

7.06 Róża 12 Św. Andrzeja Boboli

pani Krystyna Konik

14.06 Róża 13 Św. Anny

pani Helena Frączek

21.06 Róża 14 Św. Józef

pani Maria Podkalicka

28.06 Róża 15 Św. Weronika

pani Helena Skrzypiska



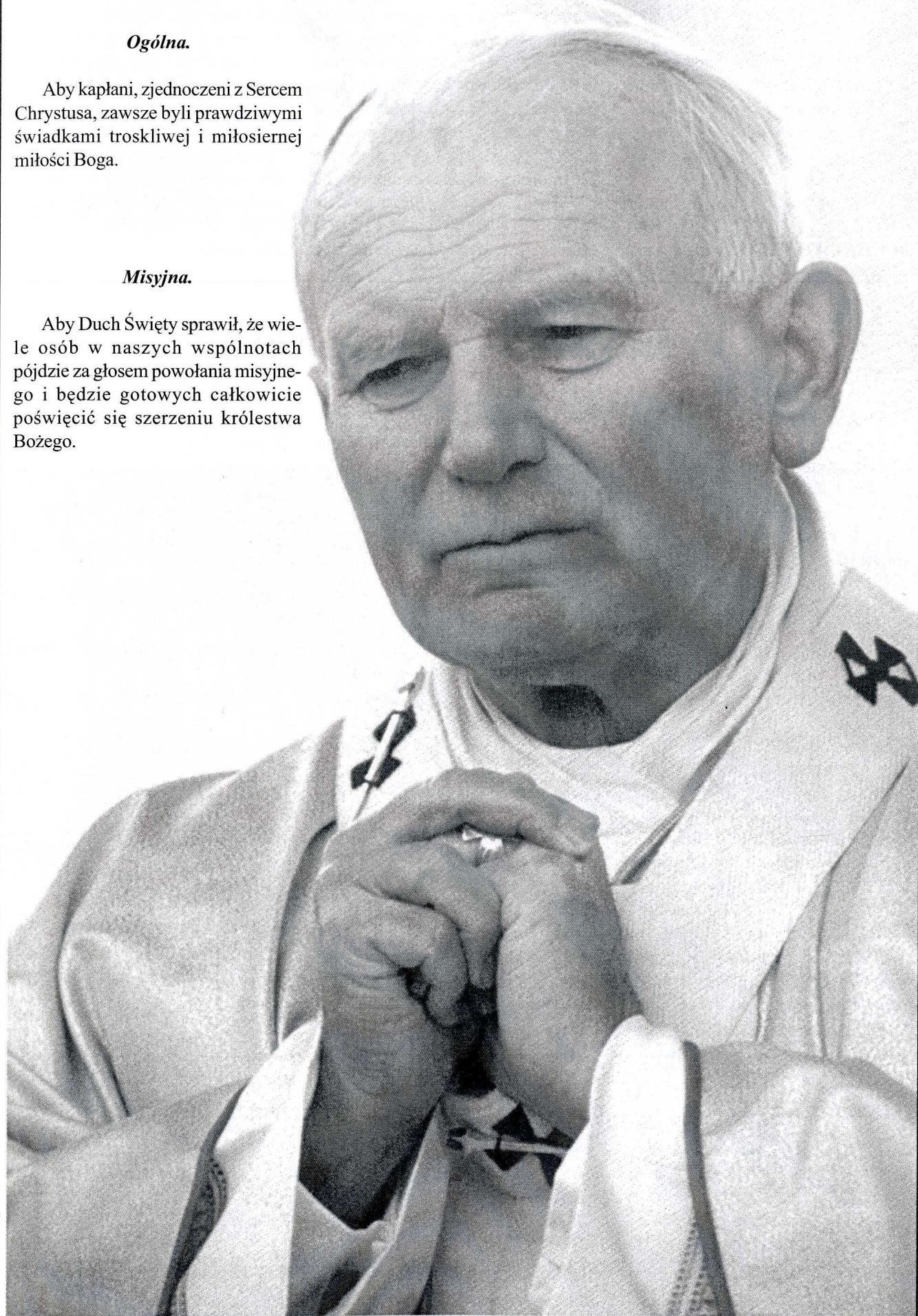
## *Papieskie Intencje Apostolstwa Modlitwy na czerwiec 2011r.*

### *Ogólna.*

Aby kapłani, zjednoczeni z Sercem Chrystusa, zawsze byli prawdziwymi świadkami troskliwej i miłosiernej miłości Boga.

### *Misyjna.*

Aby Duch Święty sprawił, że wiele osób w naszych wspólnotach pójdzie za głosem powołania misyjnego i będzie gotowych całkowicie poświęcić się szerzeniu królestwa Bożego.



## Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego – 05.06.2011.

### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś przeżywamy **UROCZY-  
STOŚĆ WNEBOWSTĄPIENIA  
PAŃSKIEGO**. Nabożeństwo czerwco-  
we połączone ze zmianą tajemnic  
różańcowych odprawimy o godzinie  
17:00. Zapraszamy serdecznie. Nabo-  
żeństwa czerwcowe w zwykłe dni  
odprawiamy codziennie po Mszy świę-  
tej wieczornej.

2. W najbliższą niedzielę przypada  
**UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA  
DUCHA ŚWIĘTEGO**. Trwa nowenna

przed tą Uroczystością, w czasie  
której polecamy diakonów naszego  
seminarium, którzy w najbliższą sobo-  
tę, w bazylice archikatedralnej  
w Przemyślu, przyjmą święcenia ka-  
płańskie. Módlmy się w ich intencji,  
aby jak najlepiej przygotowali się  
do czekającej ich posługi w Kościele.

3. Informujemy, że na remont dachu  
na naszym kościele przyznano nam  
w tym tygodniu 60 tys. zł z Urzędu  
Marszałkowskiego, za co serdecznie

dziękujemy. Wcześniej taką samą sumę  
zadeklarował Podkarpacki Wojewódzki  
Konservator Zabytków w Przemyślu,  
czyli łącznie 120 tys. złotych. Parafia  
wpłaciła już 125 tys. złotych z ofiar  
własnych. Potrzeba nam jeszcze  
około 165 tys. Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego już drugi  
raz odrzuciło nasz wniosek. Tym  
bardziej za wszelkie ofiary składane  
na ten cel z serca Wam dziękujemy:  
*Bóg zapłać.*

### Intencje w tygodniu od 6 do 12.06.2011 r.

#### Poniedziałek – 6.06

6.30 + Kazimierz (greg.)  
7.00 w intencji parafian  
7.30 + Adam Szczypta  
18.00 1. + Antoni, Bolesław, Maria,  
Gabriela f (greg.)  
2. + Franciszek Kurkarewicz 3 r. śm..  
3. + Helena Adamska

#### Wtorek – 7.06

6.30 + Kazimierz (greg.)  
7.00 o dary Ducha Św. i bł. Boże w  
egzaminie dla Konrada  
7.30  
18.00 1. + Antoni, Bolesław, Maria,  
Gabriela f (greg.)  
2. + Jerzy Borczyk 11 r. śm. i ++ z ro-  
dziny  
3. + Janina, Stanisław, Ryszard

#### Środa – 8.06

6.30 + Kazimierz (greg.)  
7.00 + Helena i Henryk

7.30 + Wojciech 68 r. śm.  
18.00 1. + Antoni, Bolesław, Maria,  
Gabriela f (greg.)  
2. + Antonina i Franciszek  
3. + Zygmunt i Tadeusz

#### Czwartek – 9.06

6.30 + Kazimierz (greg.)  
7.00 + ks. Antoni Dudek 17 r. śm.  
7.30  
18.00 1. O bł. Boże dla dzieła Radia  
Maryja, pracujących tam kapłanów i  
naszych kapłanów  
2. + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela  
f (greg.)  
3. + Antoni i Katarzyna Korzeń

#### Piątek – 10.06

6.30 + Kazimierz (greg.)  
7.00  
7.30  
18.00 1. + Antoni, Bolesław, Maria,  
Gabriela f (greg.)  
2. + Kazimierz Olender ofiara od kole-

gów i koleżanek z pracy  
3. rez.

#### Sobota – 11.06

6.30 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabrie-  
la f (greg.)  
7.00 + Kazimierz (greg.)  
7.30  
10.00 w intencji maturzystów Rocznik  
1956  
18.00 + Mieczysław 1 r. śm.

#### Niedziela – 12.06

6.30 + Kazimierz (greg.)  
8.00 za parafian  
9.30 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabrie-  
la f (greg.)  
11.00 + Józefa (f), Anna i Julia  
12.30 + Władysław 10 r. śm. i + Janina  
16.00 + Stanisława (f), Mieczysław i  
++ z rodziny  
18.00 + Stanisław, Janina, Włodzimierz

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery\_sanok

email gpp2@op.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra**  
**Przemienienia**